

EXPRES



Nr 289 (1559)

ROK V.

ILUSTROWANY

PIATEK

Zwarty front obrońców pokoju

zmiażdży podżegaczy wojennych

Wszeczwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju zakończyła swe obrady

W stolicy ZSRR — Moskwie, zakończyły się 18 bm. obrady II Wszeczwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, która stała się nową, potężną manifestacją wierności 200-milionowego narodu radzieckiego dla sprawy pokoju

Uczestnicy konferencji jednomyślnie uchwalili nakaz dla delegacji na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Na wniosek członka akademii nauk ZSRR — Topczijewa, konferencja dokonała wyboru Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.

Na zakończenie obrad wśród olbrzymiego entuzjazmu i niemilkających owacji uczestnicy konferencji uchwalili tekst pisma powitalnego do Wodza narodu radzieckiego i Wielkiego Chorążego światowego obozu pokoju i postępu — Józefa Stalina.

Poniżej zamieszczamy fragmenty nakazu dla delegatów na Światowy Kongres Pokoju.

„My, przedstawiciele robotników, chłopów i inteligencji Związku Radzieckiego, zebrani na II Wszeczwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, wyrażamy pełną solidarność z wszystkimi bojownikami o pokój na całym świecie, zjednoczonymi pod sztandarem II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.



Junacy SP zatrudnieni przy budowie MDM w Warszawie realizują zobowiązania podjęte w Cynie Październikowym. Na zdjęciu — junacy z grupy Salomona wykonujący przy wykopach 250 — 300 proc. normy.

Z obrad

Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK. — W dalszym ciągu obrad Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ toczyła się dyskusja nad czwartym rozdziałem projektu rezolucji „siedmiu”.

Po obszernej debacie przystąpiono do głosowania nad poszczególnymi rozdziałami projektu rezolucji. W głosowaniu większość bloku amerykańskiego odrzuciła poprawki wniesione przez delegację radziecką i przyjęła rozdziały w redakcji amerykańskiej.

Narody całego świata

zdecydowane są walczyć o pokój

II Światowy Kongres Pokoju odbędzie się w Sheffield

PRAGA. — W dniach od 16 do 18 października odbyły się w Pradze obrady Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Opublikowany po obradach komunikat stwierdza m. in.: Komitet Przygotowawczy II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju na swym posiedzeniu, odbytym w Pradze w dniach od 16 do 18 października br., z wielkim zadowoleniem przyjął do wiadomości pomysły na przebieg przygotowań do II Światowego Kongresu, który odbędzie się w dniach od 13 do 19 listopada w Anglii w gmachu Ratusza w Sheffield. Komitet Przygotowawczy wyraża wdzięczność Angielskiemu Ko-

mitetowi Obrony Pokoju za prace w dziele zapewnienia pomyślnego przebiegu zbliżającego się Kongresu i wzywa wszystkie narodowe komitety do przyspieszenia kroków, koniecznych dla wystąpienia delegatów na Kongres w Sheffield.

Komitet Przygotowawczy wzywa wszystkie narody świata do pomnożenia wysiłków, aby wielki ruch w obronie pokoju z każdym dniem rozwijał swą działalność. W chwili, gdy ludzkość zaniepokojona jest zagrożeniem jej niebezpieczeństwem, zwolanie II Światowego Kongresu w Sheffield napawa nadzieją wszystkie narody, zdecydowane wywalczyć pokój.

pełni popiera uchwały praskiej sesji Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i poleca swym przedstawicielom na II Światowy Kongres:

1 oświadczyć, że cały naród radziecki niezmiennie oddany sprawie pokoju gotów jest zdecydowanie i stanowczo, ramię przy ramieniu z wszystkimi obrońcami pokoju na całym świecie, walczyć o zażegnanie niebezpieczeństwa wojny, o zapewnienie trwałego i ugruntowanego pokoju;

2 potwierdzić, że naród radziecki jest nieugięty w swym żądaniu zakazu broni atomowej jako oręża agresji i masowej zagłady lu-

dzi oraz uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy broni tej użyje;

3 zażądać potępienia zbrojnej agresji i ingerencji z zewnątrz w wewnętrzne sprawy narodów, w razie na Kongresie swój pełen gniew protest przeciwko zbrojnej agresji amerykańskiej w Korei, przeciwko barbarzyńskiemu bombardowaniu przez samoloty amerykańskie ludności cywilnej Korei, wezwać wszystkich uczciwych ludzi na całej kuli ziemskiej, aby domagali się niezwłocznego zaprzestania wojny w Korei i wycofania wszystkich wojsk obcych;

4 zażądać jak najsurowszego zakazu propagandy na rzecz wojny oraz pociągnięcia do odpowiedzialności winowajców tej propagandy. Zgłosić na Kongresie wniosek o sporządzenie listy podżegaczy wojennych, aby wszystkie narody świata poznały tych najgorszych zbrodniarzy i wrogów postępowej ludzkości.

My, uczestnicy II Wszeczwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, wzywamy wszystkich obrońców pokoju, aby nieustannie pomażali i zespalali swe szeregi. Wzywamy ich do połączenia swych wysiłków, aby sparaliżować potężnymi i jedno myślącymi akcjami kłownia podżegaczy wojennych.

Głęboko wierzymy, że siły pokoju są potężniejsze od sił wojny. Pokój musi zwyciężyć wojnę! Pokój zwycięży wojnę!

Wybór prezydium

i delegacji na Światowy Kongres Pokoju

MOSKWA. — W Moskwie odbyło się posiedzenie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju wybranego na II Wszeczwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, na którym dokonano wyboru prezydium Komitetu.

W skład prezydium weszli m. in.: pisarze — Mikołaj Tichonow, Aleksander Fadiejew, Ilija Erenburg, Aleksander Korniejczuk, Konstanty Simonow i Aleksiej Surkow, członkowie Akademii Nauk ZSRR — Sergiusz Wawitow i Borys Grekow, re-

żyser filmowy — Sergiusz Gerasimow i dziennikarz — Michał Kottow.

W ostatnim dniu obrad Wszeczwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju dokonano również wyboru delegacji, która uda się na II Światowy Kongres Pokoju.

W skład delegacji weszli m. in.: Angelina, Wasiliewska, Erenburg, Korniejczuk, matka Z. Kosmodemiańskiej, Simonow, Surkow, Tichonow, Fadiejew i Fiedin.

Na cześć Rewolucji Październikowej

Narasta fala współzawodnictwa

Robotnicy całego kraju z zapałem realizują zobowiązania październikowe

WARSZAWA. — Masy pracujące Polski głęboko przepełnione świadomością, że najlepiej zabezpieczają pokój zwiększając potencjał gospodarczy kraju, cczą 33 rocznicę Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Obrońców Pokoju dodatkową produkcją wielomilionowej wartości. Podejmując i realizując zobowiązania polska klasa robotnicza kroczy śladami swoich towarzyszy radzieckich, którzy wytrwale pracą dopełnili dzieła proletariackiej rewolucji i zbudowali

potężne państwo socjalistyczne.

Górnicy woj. krakowskiego nieustannie zwiększają dziennie wydobycie węgla, wysoko przekraczając podjęte zobowiązania.

Wyróżniają się w tym szczególnie górnicy kopalni „Bierut”, „Jan Kanty”, „Brzeszcze” i „Sobieski”, dając dziennie dodatkowo setki ton węgla. W kopalni „Bierut” przodownik pracy, górnik Władysław Proksa syste-

matycznie wykonuje 185 proc., zamiast zadeklarowanych 150 procent normy. Inni górnicy regularnie przekraczają swoje zobowiązania od 15 do 30 proc. Np. w kop. „Jan Kanty” przodownik pracy Sosnowski wykonał ze swoją brygadą codziennie ponad 150 proc. normy, przekraczając zobowiązanie o 30 proc.

Meldunki z kopalni woj. krakowskiego donoszą jednocześnie o wielkim entuzjazmie, z jakim górnicy zwycięsko realizują swoje zobowiązania wzmocnionej pracy pokojowej w okresie wojennych prowokacji imperialistów amerykańskich.

Robotnicy Wybrzeża z wielkim entuzjazmem realizują zobowiązania podjęte w celu uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. W ostatnich dniach na czoło zakładów, walczących o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych wysuwała się kilkusetosobowa załoga Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Elblągu. Wartość zobowiązań wynosi ponad 12 milionów złotych.

Młodzieżowa załoga robotnicza Zjednoczonych Zakładów Ceramicznych w Bolesławcu, podjęła się w Cynie Październikowym podnieść miesięczną wydajność zakładu do 180 proc. do 200 proc. Ponadto młodzież postanowiła w ramach współpracy przenieść urządzenie jednego z oddziałów do nowego budynku. W

ciągu pięciu godzin dziennie młodzież wykonuje z nadwyżką produkcję zaplanowaną na osiem godzin. Pozostałe trzy godziny pracy poświęca na niesienie pomocy pokrewnemu zakładowi dla umożliwienia załogze przedterminowego wykonania planu.

BERLIN. — Dziennik „Hamburger Echo” donosi, że w prowincji Szlezwig Holzstyn przeprowadzono wśród Niemców ankietę w sprawie przekształcenia oddziałów w jedno stki wojskowe. 99 proc. zapytanych w tej sprawie Niemców odmówiło udziału w tworzonej przez „rząd” z Bonn armii.

BERLIN. — Towarzystwo obrony praw obywatelskich we Frankfurcie nad Menem opublikowało protest przeciwko faszystowskiej ustawie Adenauera, wykluczającej z urzędów państwowych i samorządowych bojowników o pokój i działaczy ruchu postępowego. Autorzy protestu zapowiadają wzmoczoną walkę przeciwko haniebnej decyzji Adenauera. Przewidywanemu zarządzeniu wypo wiedziała się również większość deputowanych z rady samorządowej Aarich.

BERLIN. — Agencja ADN poda-

Dymisja Crippsa

LONDYN. — Minister skarbu W. Bitynli sir Stafford Cripps ustąpił ze swego stanowiska.

Na jego miejsce mianowany został Hugh Paitskell.

Radzieccy obrońcy pokoju do J. Stalina

MOSKWA. — Uczestnicy II Wszeczwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie wystosowali do Józefa Stalina depezę, w której czytamy m. in.:

„Drogi Towarzyszu Stalin! My, delegaci na II Wszeczwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, przedstawiciele robotników, kolchoźników, inżynierów, uczonych, pisarzy, pracowników sztuki, wyrażając wolę pokojowego i miłującego go pokój narodu radzieckiego zwracamy się ze słowami powitania i wdzięczności do Was, naszego ojca i nauczyciela, chorążego walki o pokój i szczęście całej postępowej ludzkości.

Konferencja nasza zebrała się w chwili, gdy imperialiści amerykańsko-angielscy przeszli od zimnej wojny, do bezpośredniej agresji. We krwi bohaterskiego narodu radzieckiego, we krwi spokojnych kołchoźników, w krwi dzieci i starców topią oni miłującą wolność Koreę, podlegające wojenni czynią wszystko, aby przeszkodzić w walce o pokój, rozdzielić narody, rzucając je w odmetę nowej wojny światowej.

Drogi nasz Wodzu i Nauczycielu! Cały naród radziecki zdecydowany jest walczyć o pokój i bronić sprawę pokoju. Cały naród radziecki jednomyślnie popiera pokojową politykę zagraniczną swego rządu. Dobytym świadectwem tej niezłomnej woli ludzi radzieckich jest jedno myślnie podpisanie przez naród naszego kraju Apelu Sztokholmskiego.

My, ludzie radzieccy, wychowani przez Partię Bolszewicką i przez Was, Towarzyszu Stalin, dobrze wiemy, że najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym jest nasza ofiara na pracu w imię rozkwitu naszej ukochanej ojczyzny, w imię pokoju i demokracji.”

J. Tokarski

ministrem Przemysłu Ciężkiego

WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej mianował na wniosek prezesa Rady Ministrów na nieobszadzone stanowisko ministra Przemysłu Ciężkiego dotychczasowego kierownika Wydziału Kadr KC PZPR — ob. Juliana Tokarskiego.

Polska delegacja handlowa wyjechała do Pekinu

WARSZAWA. — W dniu 19 bm. odleciała z Warszawy do Pekinu polska rządowa delegacja handlowa pod przewodnictwem wiceministra Żeglugi — Leona Bielskiego, zegnana na lotnisku przez wiceministra Spraw Zagranicznych dr Stanisława Skrzyszewskiego, wiceministra Handlu Zagranicznego Czesława Bajera oraz członków ambasady chińskiej w Warszawie z drugim radeką Yang Chi-liang na czele.

Nie chcą nowego Wehrmachtu

Naród niemiecki występuje przeciwko planom Adenauera

BERLIN. — Dziennik „Hamburger Echo” donosi, że w prowincji Szlezwig Holzstyn przeprowadzono wśród Niemców ankietę w sprawie przekształcenia oddziałów w jedno stki wojskowe. 99 proc. zapytanych w tej sprawie Niemców odmówiło udziału w tworzonej przez „rząd” z Bonn armii.

BERLIN. — Towarzystwo obrony praw obywatelskich we Frankfurcie nad Menem opublikowało protest przeciwko faszystowskiej ustawie Adenauera, wykluczającej z urzędów państwowych i samorządowych bojowników o pokój i działaczy ruchu postępowego. Autorzy protestu zapowiadają wzmoczoną walkę przeciwko haniebnej decyzji Adenauera. Przewidywanemu zarządzeniu wypo wiedziała się również większość deputowanych z rady samorządowej Aarich.

BERLIN. — Agencja ADN poda-

je, że wielka liczba Niemców zmuszona została przekazać swe mieszkania, warsztaty pracy i meble do dyspozycji władz okupacyjnych.

Zarządzenia anglosasów, dotyczące konfiskaty mieszkań dotknęły w pierwszej mierze robotników i urzędników.

„Za interierogowa kurtyna”

SPÓŻYĆ W ANGLII SPADA:
(przebieżać na 1. rzutkach)

1034-38 1049

100%	nieśa	64%
100%	masła	50%
100%	ciasta	82%

Administracja frontem do produkcji!

Musimy wypełnić zadania

które nakłada na nas Plan 6-letni

Narada aktywu związkowego i dyrektorów Centralnych Zarządów

Pierwszy rok Planu 6-letniego dobiega końca. Uświadomienie sobie tego faktu posiada niezwykle ważne znaczenie dla dalszej realizacji zadań, związanych z okresem najbliższego pięcioletcia.

Bo już nie 6 lat mamy przed sobą na wykonanie naszych zadań,

wytyczonych Planem, ale bezmała tylko pięć. Pamiętać o tym powinny przede wszystkim te zakłady pracy, które nadal ciągną się w ogniu spraw produkcyjnych.

Plan wykonany przedterminowo, to uruchomienie wszystkich ukrytych dotychczas rezerw produkcyjnych, to stała kontrola zobowiązań pracowniczych, to doprowadzenie planów dziennych do robotnika, a w związku z tym systematyczna opieka kierownictwa zakładowego nad realizacją tych planów, to wspólny wysiłek całej załogi, a więc nie tylko ludzi bezpośrednio zatrudnionych przy produkcji, ale także i administracji przemysłowej.

W związku z tymi zagadnieniami odbyła się w dniu 18 bm. w Łodzi narada, w której udział wzięli dyrektorzy i kierownicy Wydziałów Pracy i Placy ze wszystkich centralnych zarządów i zjednoczeń przemysłu włókienniczego oraz przedstawiciele Zarządu Gł. Związku Włóknarzy.

Jednym z najważniejszych czynników, mobilizujących nasze możliwości od wykonania zadań Planu 6-letniego jest ruch współzawodnictwa pracy. Tymczasem jakże często obserwujemy na poszczególnych zakładach pracy, że dyrekcje nie zawsze doceniają znaczenie współzawodnictwa, że jak gdyby nie dostrzegają jego nowych form i korzyści, jakie w związku z tym płyną dla zakładu.

Dużo winy spada na Komitet Gł. Współzawodnictwa Włóknarzy, który nadal nie nadąża za stale rozwijającym się ruchem socjalistycznej pracy w fabrykach. Współzawodnictwo to, bez należytej kontroli zobowiązań, bez wyliczenia korzyści ekonomicznych zamiast posuwać się naprzód cofa się, traci na popularności, a wreszcie może być i tak, że w poszczególnych wypadkach staje się fikcją. Trzeba więc, aby organizacje partyjne i związki zawodowe interweniowały bezpośrednio w biurach administracji, domagając się systematycznych obliczeń i kontroli finansowej nad tym ruchem.

Wiemy także jakie znaczenie

ma dla naszej gospodarki przyspieszenie obiegu środków obrotowych. Na podstawie podjętych przez poszczególne zakłady w ramach Czynu 1-Majowego zobowiązań, przemysł włókienniczy da państwu około 20 miliardów zł. oszczędności do końca roku. W II-gim kwartale br. zwolniono już 5 i pół miliarda zł.

Trzeba, ażeby czynniki administracyjne więcej jeszcze, niż dotychczas poświęciły uwagi tym sprawom, aby szybko i systematycznie kontrolowały wykonanie podjętych na tym odcinku zobowiązań i informowały o tym organizacje podstawowe oraz Rady Zakładowe w fabrykach.

Następna sprawa, która wymaga szczególnej czujności tak ze strony aktywu związkowego jak i administracji jest kontrola wypląt. Powinna ona być prowadzona na bardziej systematycznie, niż dotychczas, zwłaszcza na oddziałach, które przechodzą z pracy dniówkowej na akordowa.

Nie wolno bowiem dopuścić, aby powtórzył się wypadek jaki miał miejsce w jednej z fabryk

łódzkich, gdzie po zaakordowaniu pracy skrzynkarzy okazało się, że ich zarobek przekroczył poważnie zarobek wykwalifikowanej tkaczki wielowarsztatowej.

Poruszone momenty są tylko częścią tych wszystkich spraw, których pełna realizacja uzależniona jest od sprawnego współdziałania administracji przemysłowej.

Hasło — „Administracja frontem do produkcji” — powinno zyskać popularność na terenie wszystkich Centralnych Zarządów i Zjednoczeń. (w)

Nasze Rady

HENRYK WOŹNIAK — LESZNO WLKP.: Fabryka zegarów znajduje się w Łodzi przy ulicy Wigury nr 22. Sądźmy, że będzie najwłaściwiej, jeżeli zwróci się Pan w interesującej Go sprawie — bezpośrednio do kierownictwa fabryki.

LOKATORZY Z UL. NAPIÓR. KOWSKIEGO 67: — Skarga Panów jest bezpodstawa, gdyż tabela świadczeń, wywieszona w bramie domu, oparta jest na zarządzeniu Ministerstwa Gospodarki Komunalnej — z dn. 9 czerwca 1950 r. Nie jest to więc samowola administratora domu, lecz zarządzenie władz, któremu należy się podporządkować.

T. WEJMAN — ZAGŁÓWKI (ZELÓW): — Dla kursistów, szkolących się na kierowców, nie ma u nas bursy. O pokoje sublokatorskie jest w Łodzi również bardzo trudno. Może raczej w pobliskim Piotrkowie zdoła Pan odbyć upragniony kurs, gdzie — sądźmy, będzie Panu łatwiej ulokować się na okres trwania nauki.

NABO

eksplozja

NIEŻYCIOWE ZARZĄDZENIE

Drogi „Expressie”.

My — mieszkańcy ul. Południowej Nr 6 uloczonej do ulicy Wschodniej i pobliskiej okolicy zwracamy się do Ciebie z prośbą o wzięcie nas w opiekę.

Zarządzeniem z dnia 21 września br. można pobierać wodę jedynie w godzinach 12 — 12, min. 30. Jak można by to wydać takie krzywdzące nas zarządzenie? Czy to możliwe, aby liczni mieszkańcy, ludzie pracy w ciągu pół godziny mogli się zaopatrzyć w wodę, tak konieczną do codziennego użytku?

60 lokatorów ul. Południowej 6 i pobliskich posesji.

Popieramy prośbę naszych Czytelników i prosimy Przedsiębiorstwo Wodociągów o zmianę nieżyciowego zarządzenia. Należy umożliwić ludziom pracy pobieranie wody w koniecznej ilości, a to z kolei — wymaga odpowiedniego czasu.

O wodę i sklep

proszą mieszkańcy ul. Łagiewnickiej

Jeszcze w czerwcu ub. roku 1949... dziesięciu mieszkańców ul. Łagiewnickiej złożyło do Wydziału Kanalizacji i Wodociągów prośbę o dowożenie im wody beczkami.

W całej tej okolicy bowiem nie ma studni. Dowozi się wprowadzić wodę na ul. Tokarską, ale mieszkańcy dalszych ulic, ażeby się tam dostać, muszą przebyć kilkaset metrów drogi przez pola.

„Narozie pół biedy, ale co będzie zimą, gdy śnieg zasypie pola?” — pytają autorzy listu do redakcji ob. ob. Banaś, Brzeziński i Krawczyk.

Drużba bołszaka mieszkańców ul. Łagiewnickiej — to brak sklepu. Po rozmaitych zakupach i pieczywo muszą oni chodzić aż na Botuicki Rynek, gdyż w jednym na całą okolicę sklepie, prywatnym, przeważnie nie ma.

Mamy nadzieję, że zainteresowane instytucje pomogą mieszkańcom ul. Łagiewnickiej! (y)

Codzienna nowelka „Expressu”

Marcin Pohl

Eksplozja

Dwa czy trzy razy wzywany był Len-To przez władze południowo-koreańskie, ażeby się zgłosił do wojska, on jednak zbagatelizował sobie ten rozkaz. Sympatiami związany był z Koreą Północną; nie chciał więc walczyć przeciwko swoim braćiom.

Przez jakiś czas lawirował jak mógł, aż wreszcie przyaresztowała go południowo-koreańska policja.

Wrzecz w wieloma innym, starymi i młodymi, załadowano go do ciężarowego auta, poczem szczerze zapelniony wóz ruszył naprzód.

Dziwnym zrządzeniem losu nie kazano mu włożyć munduru. Wolno mu było zatrzymać swoją wypłowiałą, przepoczoną koszulę, wystrzępione spodnie i kapelusz. Nie włożono mu do ręki karabinu, ale kosz.

Aczkolwiek nie rozumiał z tego wiele, niemniej był bardzo zadowolony, bo taki kosz nie był żadnym strzelającym narzędziem, których Len-To nie znosił.

„Uzbrojeni” w kosze robotnicy zostali przewiezieni na lotnisko.

Właściciel nie było to lotnisko, a raczej ogromny plac, wśród to zbożowych.

Wielkie, ciężko obciążone amerykańskie czteromotorowe, które lądowały tutaj, wyrwały głębokie dziury w miękkiej jak masło glebie.

Koreańscy robotnicy biegli z koszami.

napelnionymi piaskiem i kamieniem w ślad za lądującymi maszynami i wyrównywali świeżo zaimprovizowane lotnisko.

Zdarzały się bardzo często nieszczęśliwe wypadki. Poganiani przez dozorców robotnicy wpadali w jamy, albo potracani byli przez inne, tuż za nimi lądujące samoloty. Nikt jednak nie troszczył się o tych nieszczęśliwców.

— Dalej, dalej! — wołali dozorczy, poganiając bardziej opieszalych.

Len-To pracował wśród gromady innych.

Powoli przyzwyczaił się do fatalnych warunków życia, aczkolwiek nie czuł już kości. Przeżył swój ból razem z amerykańską chininą. Stwardniał, a skóra jego stała się podobna do pergaminu. Jego czarne, marzycielski oczy nabrały wyrazu twardej zaciętości.

Kiedy od czasu do czasu ustawał w pracy, dostawał od amerykańskiego dozorczy takie uderzenie w żebra, że w jasny dzień widział nagle wszystkie gwiazdy.

Pewnego razu, powodowany ciekawością, podszedł do wielkiego transportowca, z którego właśnie wyładowywano jego zawartość.

Był to wyłącznie materiał wojenny. Amerykańscy żołnierze załadowywali skrzynie na małe auta ciężarowe i woz.

ciągnięte przez woły, które wiozły je potem dalej na front.

Oficerowie kłęli paskudnie. Jeden lepiej od drugiego.

— Co za diabelski, niekulturalny kraj! Ależ ta Korea nie nadaje się zupełnie do prowadzenia wojny! Prędzej przetransportuj tuż broń z Japonii do Korei, aniżeli stąd z lotniska na front!

— Spójrzysz no, sierżancie — kłął inny — co za cholerne dziury! Wsiąknijmy chyba w tę miękką jak bioto ziemię, niby w trzęsawisko! Ach, ta przeklęta Korea!

— Oni przeklinają Koreę, a ja przeklinam Amerykę! — powiedział sam do siebie Len-To.

W tym momencie zauważono go i, zanim zdążył cofnąć się, dostał od któregoś z amerykańskich żołnierzy takiego kopnia ka, że jak długi runął w piasek.

Odtąd wśród spieki południa i w chłodzie poranków pracował Len-To, napelniając i wypróżniając mechanicznie swój kosz. Przez jego głowę przelatywały wciąż powtarzając się myśli.

— I po co ta cała wojna? I na co te granaty? Czy po to, żeby ginęli od nich Koreańczycy? A ja przecież nie chcę umierać w imię zupełnie mi obcych interesów amerykańskich!

Pewnego razu Len-To potknął się, wpadł w wyrwę i stracił przytomność. Inni robotnicy przebiegali ponad nim, a on leżał dalej nie czując. Dopiero po jakimś czasie otworzył oczy i pomyślał:

— Dlaczego żaden z nas nie zabrotestu-

je jakoś przeciwko temu, co się tu dzieje? Te granaty i ten cały materiał wojenny powinien zniknąć... On nie może dotrzeć na front... A gdybym tak zaczął? A może i inni z naszych robotników myślą tak samo jak ja? Tylko któremu z nich zaufać?

Leżąc na ziemi Len-To wyobrażał sobie, że w ciemną noc doczołgał się do składu amunicji i wrzucił tam płonąca pochodnię... Rozległ się ogłos straszliwej detonacji. A potem przez dwa dni transportowe samochody stały beczynnymi, bo nie miały z czym wracać na front... A że on sam stracił przy tym życie?... To nie jest ważne dla niego, koreańskiego patrioty!

Nagle nie marzeń leżącego na ziemi człowieka przerwała się.

Na jego plecy padło straszne uderzenie bata.

— Ach ty, leniwy bydłaku! — krzyknął dozorca i raz jeszcze uderzył go biczem.

Len-To zerwał się z ziemi. Uczuł w głowie ostry ból, a za chwilę jeszcze jeden, bardziej potworny i każący zapomnieć o wszystkim...

Lądujący właśnie amerykański transportowiec, załadowany materiałem wojennym, zmiąłdzzył nieszczęśliwego, 22-letniego Len-To...

Ale to, o czym marzył parę minut przed śmiercią, spełniło się. Oto następnej nocy wstrząsnął ciszę straszliwy huk eksplozji. To 34-ech południowo-koreańskich robotników wysadziło w powietrze skład amunicji...

(Tum. A)

Czyn Październikowy lekarzy



Lekarze Zakładu Farmakologii przy Uniwersytecie Warszawskim, dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, podjęli zobowiązanie udzielenia pomocy lekarskiej młodzieży robotniczej i chłopskiej, będącej pod opieką Towarzystwa Burs i Stypendiów.

Młodzież ta dotychczas nie posiadała stałej opieki lekarskiej.

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Po co ty aparat zabierasz z sobą do pracy?
WACEK: — Bo go kupiłem w PDT na raty i nie mogę się nacieszyć...

WICEK: — Pójdę do magazynu, żeby nam wydali sznury...
WACEK: — A ja tymczasem spróbuję się sfotografować!

WACEK: — Ale wichura! Gwałtu! Czapkę mi zerwała! Gdzie lecis, frajerko? Stój, stój!... Jest! A to heca! Zepsulem pewno zdjęcie!...

WACEK: — Popatrz no, jak wyszedłem na tej fotografii! Zdaje się, że mam cztery ręce i dwie głowy!
WICEK: — Ciekawe zdjęcie!...

Pod Ostrym kątem Z jakiej piekarni...

Każda piekarnia umieszcza na chlebie nalepkę ze swoją firmą. Chwaleni obyczaj, bo wiemy kto robił chleb, który jemy i kto jest odpowiedzialny za jego jakość.

Jednak personel piekarni nr 9 na leżącej do „Piekarskiej Spółdzielni Pracy” poszedł dalej i postarał się, by konsumenci wiedzieli nie tylko, kto piekł chleb, ale również z jakiego młyna pochodzi mąka. Mielł tylko kłopot, gdzie ulokować dużą, twardą tekturę z firmą młyna. Ponieważ nie było miejsca na wierzchu, umieścili ją w... środku bochenka. Konsument musiał więc znaleźć etykietę, choćby ze względu na jej rozmiar.

Dowód rzeczowy tego niechlujstwa pracowników piekarni nr 9 przecho wywany jest w Wydziale Handlu w Łodzi przy ul. Roosevelta 15. (1)

Ja, ty, on — wszyscy wezmą udział w walce z ciemnotą

Ani jednego analfabety w Łodzi do lipca 1951 r. Przygotowania do nadchodzącego Tygodnia w toku

W czasie Tygodnia Walki z Analfabetyzmem, który rozpoczyna się 22 bm. w całym kraju, przeprowadzona będzie szeroka akcja propagandowa, uświadamiająca o znaczeniu walki z analfabetyzmem, o jej charakterze politycznym związanym z walką o pokój, z zagadnieniami przebudowy struktury gospodarczej i społecznej naszego kraju, z walką o wykonanie Planu 6-letniego.

Komisja społeczna do walki z analfabetyzmem oraz organizacje społeczne w Łodzi, jak i w całym kraju, czynią energiczne przygotowania do Tygodnia.

Największy nacisk położony jest na kontrolę poprzednich rejestracji osób nie umiejących czytać i pisać. Specjalne komisje składające się z przedstawicieli organizacji społecz-

nych i politycznych odwiedzą zakłady pracy i będą się starały wyłowić wszystkich nieobjętych poprzednią rejestracją. Oprócz tego zarządzi się dodatkowa rejestracja na 64 ulicach Łodzi, przeważnie na przedmieściach, które pominięto podczas ostatniego spisu.

Ostatni spis, w grudniu ub. roku, wykazał 7.439 analfabetów. Liczba ta jednak nie odzwierciedla faktycznego stanu. Brak uświadomienia spowodował, że wielu analfabetów, kierowanych fałszywym wstydem, starało się wszelkimi sposobami uniknąć wciągnięcia na listy.

Tak samo brak uświadomienia i fałszywy wstyd są przyczyną tego, że na wezwanie do zgłoszenia się na kurs początkowej nauki pisania przychodziło tylko nieznaczny odsetek zainteresowanych. Odbija się to bardzo poważnie na rezultatach akcji — z 7.439 analfabetów zarejestrowanych w grudniu, naucono do tej pory czytać i pisać zaledwie 3.549 osób, chociaż możliwości były znacznie większe.

Toteż wielkim zadaniem i społecznym obowiązkiem wszystkich obywateli jest wyszukiwanie wśród swego otoczenia — rodziny, towarzyszy pracy i sąsiadów, nie umiejących czytać i pisać i przekonanie ich o konieczności nauki, o korzyściach jakie dla nich stąd płyną.

W związku z Tygodniem w całym kraju zainicjowane będzie współzawodnictwo w zwalczaniu analfabetyzmu między poszczególnymi miastami, powiatami i gromadami.

Ambicją i sprawą honoru każdego mieszkańca naszego miasta winno być zlikwidowanie analfabetyzmu w Łodzi w jak najkrótszym terminie. Naszym hasłem: — „Do 1 lipca 1951 roku ani jednego obywatela w Łodzi nie umiejącego czytać i pisać!” (1)

Przyjmowanie kandydatów na komisarzy spisowych

W ostatnich dniach prace przygotowawcze do Narodowego Spisu Powszechnego w Łodzi posunęły się już tak daleko, że władze spisowe rozpoczęły przyjmowanie kandydatów na obwodowych i rejonowych komisarzy spisowych.

Zgłoszenia kandydatów przyjmują organizacje społeczne reprezentowane w Miejskiej Komisji Spisowej, a więc Zarząd Okręgowy Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej, Zarząd Łódzki Młodzieży Polskiej, ORZZ, Zarząd Główny Związku Włókniarzy i Liga Kobiet. Kandydatem na komisarza może być każdy uświadomiony obywatel w wieku 18 lat, umiejący dobrze czytać i pisać. (1)

Przedłużenie zapisów na Wszecznicy Radiowej

Wszecznicę Radiową zawiadamia, że z uwagi na duży napływ słuchaczy w bieżącym roku szkolnym, termin zgłaszania zapisów zostaje przedłużony do dnia 15 listopada br.

Przesunięcie to dotyczy szczególnie zgłaszających się kół samokształceniowych WR i słuchaczy indywidualnych na kurs wstępny Wszeczniczy Radiowej. (1)

Fotele-łóżka, kombinowane szafy Praktyczne meble ukazały się już w naszych sklepach

Ostatnio do sklepów detalicznych Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Łodzi nadeszły nowe modele popularnych mebli.

Są to meble o tyle atrakcyjne, że łączą w sobie piękno, wygodę oraz możliwości dostosowania do różnych warunków mieszkaniowych.

Młode małżeństwa np. powitają na pewno z radością fotele-łóżka oraz szafy kombinowane, które mogą być jednocześnie szafą, bielizniarką, biblioteczką, a nawet biurkiem.

Poza tym ukazały się w sprzedaży tzw. tapczany higieniczne z siatkami w cenie około 11 tys. sztuk oraz komplety pokoi stołowych.

Sprowadzono również dużą ilość niedrogich tapczanów, które będą sprzedawane na dogodnych warunkach ratalnych. (1)

MHD splatał psikus... Sklepy pozamykano ale klienteli nie uprzedzono

Nielada niespodziankę przygotował wczoraj wieczorem MHD artykułami spożywczymi. O godzinie 19-ej zamknęto wszystkie sklepy dwuzmianowe, które normalnie pracują do godz. 22-ej. Ludzie pracy, zaopatrujący się zazwy-

czaj wieczorem w potrzebne im na kolację ew. śniadanie artykuły spożywcze, musieli więc długo szukać po mieście jakiegoś czynnego jeszcze o tej porze, sklepu PSS. Klęli na czym świat stoi i mieli rację.

MHD bowiem otrzymał wyjątkowo na wczoraj zezwolenie na wcześniejsze zamknięcie sklepów dwuzmianowych ze względu na mającą się odbyć o godz. 19.30 odprawę personelu pod warunkiem jednak że konsumenci zostaną o tym powiadomieni za pomocą wywieszek w każdym sklepie.

Wywieszek nie było. Sklepy zamknęto, dając dowód karygodnego lekceważenia potrzeb konsumentów. (1)

Woda, pralnie, komórki... Inaczej będzie się mieszkać na ulicy Abramowskiego w Łodzi

Początkowo mieszkańcy ul. Abramowskiego dziwili się i nie mogli zrozumieć, dlaczego w planach przebudowy ich dzielnicy pojawia się tyle miejsca komórkom.

Komórki były dotychczas sprawą czysto wewnętrzną pszczególnych rodzin, przyczyną sporów między lokatorami, a zawsze przeciętnie trochę węgla czy kartofli gdzieś się „upchało”. To samo było z wodą. Wędrówki z wiaderkiem do sąsiadów — zwykła to była rzecz. Ludzie narzekali, ale nie bardzo wierzyli, że właśnie na ich ulicy zmieni się wszystko radykalnie.

Tymczasem zmienia się i to dość szybko. Po wizytach różnych komisji, które obejrzały dokładnie każdy kąt, przyszły wkrótce brygady robotników i... zaczęła się robota.

Równocześnie w siedmiu do-

mach pracują hydraulicy. Przylącają się wszystkie domy do miejskiej sieci wodociągowej. Buduje się pralnie i ubikacje.

Nie jest to zadanie łatwe. Domy robotnicze bowiem wznoszono przed wojną w ściśle określonym celu. Wznosili je ludzie, którzy mieli na względzie wyłącznie zysk. Toteż kilkopiętrowe budynki podzielone są na niezliczoną ilość ciasnych mieszkań, w których nie przeznaczono miejsca dla urządzeń higienicznych.

Obecnie zmieni się to: będą ubikacje, pralnie, będzie woda itp.

Na zapleczu bloków ruch jeszcze większy. Już wytyczono i częściowo wykończono „uliczkę gospodarczą”. Po obu jej stronach staną 552 murowane komórki. Nie będzie już „upychania” zapasów po kątach mieszkań. Mieszkania muszą być czyste, muszą mieć dość świeżego powietrza i prze-

strzeni.

Dziś już widać dokładnie jak dobrze wszystko pomyślano. Najpierw będą komórki, które pokryje warstwa ziemi i zieleniec. W wąwozie uliczki gospodarczej będą wejścia do tych ukrytych budynków. Zniesie się obrzydliwe budy i budki drewniane, które „zdołały” dotychczas podwórza. A następnie po przeprowadzeniu prac zasadniczych, przygotowawczych odnowione i przebudowane będą wszystkie mieszkania.

Chyba nic dziwnego, że mieszkańcy dzielnicy z niecierpliwością śledzą przebieg prac. Znają każdego niemal robotnika z brygad murarskich i pracowników ziemnych. Często można obserwować grupki ludzi stojących wśród stosów kamieni i cegieł, a tematem tych ulicznych pogawędek jest zawsze „nasza dzielnica”.

Niech rośnie jak najszybciej!

Kawały z Expressu

Nauczycielka postanowiła odwiedzić matkę jednej ze swych uczennic. Udała się więc pod wskazany adres i prosi spotkanego w bramie chłopca:

— Czy możesz mi pokazać, gdzie mieszka obywatelka Drabikowa?

Chłopiec prowadził nauczycielkę przez długie podwórze, następnie po wąskich schodach — na piąte piętro, tutaj w sam koniec mrocznego korytarza i mówi:

— Tu mieszka obywatelka Drabikowa, ale teraz jej nie ma w domu, bo stoi na podwórzu i rozmawia z obywatelką dozorczynią!...

Pewna pani wybiera w sklepie materiał na sukienkę.

— Czy ten jedwab jest trwały? — pyta ekspedientkę.

— Bardzo trwały... Pani może nosić sukienkę z tego materiału aż do śmierci i potem jeszcze przerobić sobie na kombinację!...

W odpowiedzi na nasze artykuły BĘDĄ SZYLDY!

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego, w związku z naszym artykułem, dotyczącym braku szyldów przy niektórych sklepach MHD („Express II” z dn. 6. bm. pt. „A gdzie szyldy?”) — wyjaśnia:

Wszystkie sklepy MHD przy ich uruchamianiu zaopatrzone są w szyldy. Fakt, że kilka sklepów obecnie nie ma szyldów — tłumaczy się tym, że w sklepach tych zmieniono branżę i dotychczasowe szyldy zdjęto.

Chwilowa przerwa w zainstalowaniu nowych szyldów tłumaczy się brakiem szkła odpowiedniej grubości, z którego wykonywane są szyldy.

Poczyniliśmy już starania o przydział szkła i mamy nadzieję, że wkrótce je otrzymamy. Po otrzymaniu szkła, szyldy natychmiast zostaną wykonane i dostarczone do wszystkich sklepów, które ich dotąd nie posiadają.

W Sofii Pierwsza porażka polskich siatkarek

Siatkarki polskie doznały w Sofii na mistrzostwach Europy pierwszej porażki. Mecz ZSRR — Polska dał wynik 3:0. Polki grały nerwowo dwa pierwsze sety, a w trzecim były zespołem równorzędnym i dwa razy prowadziły 12:10 i 14:10, mając przy tym dwie piłki setowe. Siatkarki radzieckie jednak doskonale finiszowały i wygrały trzeciego seta. Rumunia — Węgry 3:2, Czechosłowacja — Bułgaria 3:0 i Czechosłowacja — Rumunia 3:0. Prowadzi ZSRR przed Czechosłowacją i Polską.



W siatkówce męskiej Polska przegrała z Bułgarią 0:3. Poza tym ZSRR wygrał z Węgrami 3:0.

Piłkarze Spartaka (Moskwa) rozegrali w Trondheim trzeci mecz w Norwegii, wygrywając z miejscową drużyną 7:0 (2:0). W sumie Spartak wygrał trzy mecze, zdobywając 18 bramek i tracąc tylko 1.

TEATRY

Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO” — godz. 19.15. Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI” — godzina 19.15. Powszechny — „NIEMCY” — godzina 19.15. Osa — teatr nieczynny. Lutnia — „SWOBODNY WIATR” — godz. 19.15. Pinokio — „PAN TOM BUDUJE DOM” — godz. 17. Arlekin — „SAMBO I LEW” — godz. 17.

Państwowy Cyrk Nr 4 czynny codziennie w soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA — Piętnastoletni kapitan — 16, 18, 20. BAŁTYK — Scott na Antarktydzie — 16, 18.30, 21. FAJKA — Potępienicy — 17.30, 20. GDYNIA — Program aktualności nr 40. HEL — Kino nieczynne. MUZA — Strój galowy — 18, 20. POLONIA — Parada natrętów — 17, 19, 21. PRZEDWIOŚNIE — Albeniz — 17.30, 20. REKORD — Pustelnia parmeńska I seria — 18, 20. ROBOTNIK — Sen o miłości, 18, 20. ROMA — Śpiewak nieznany, 18, 20. STYLOWY — Nowy dom — 18, 20. ŚWIT — Stiepan Razin — 17.30, 20. TATRY — Sumienie — 16.30, 18.30, 20.30. TECZA — kino nieczynne. WISŁA — Cesarski słowik — 16.30, 18.30, 20.30. WŁÓKNIARZ — Scott na Antarktydzie — 15.30, 18, 20.30. WOLNOŚĆ — Orzeł Kaukazu I seria — 16, 18, 20. ZACHĘTA — Orzeł Kaukazu — I seria — 18, 20.

Bogaty sezon

mieli polscy tenisiści

Konferencja robocza stwierdziła duże postępy w umasowieniu białego sportu

W Warszawie odbyła się konferencja robocza, zorganizowana przez Polski Związek Tenisowy, w celu podsumowania wyników pracy na od cinku sportu tenisowego w roku 1950. Referat „Osiągnięcia — zobowiązania” wygłosił wiceprzewodniczący PZT inż. Olszowski. Stwierdził on m. in., że tegoroczny sezon sportowy przyniósł wielkie osiągnięcia zarówno w umasowieniu tej gałęzi sportu jak i pod względem wyczynowym. Sukcesy na arenie międzynarodowej oraz przytoczone liczby, świadczące o stałym wzroście zainteresowania i ilości uprawiających tenis, są tego najlepszym dowodem.

W porównaniu z rokiem 1949 ilość sekcji tenisowych wzrosła z 90 do 131 (w tym wiele przy LZS-ach), ilość członków z 6500 — do 10500. Wzrosło również w obrzynie stopniu rozprowadzenie w teren cennego sprzętu tenisowego.

Omawiając miniony sezon, referent poświęcił wiele miejsca dostrzeżonym błędom i niedociągnięciom w pracy. Do takich należą przede wszystkim mało aktywny udział ZMP w pracy ideologicznej - wychowawczej na terenie sportu tenisowego, zbyt małe, a w wielu wypadkach błędne zaopatrzenie w sprzęt, niewykorzystanie kortów tenisowych, brak współpracy z zreształami sportowymi oraz niedociągnięcia w pracy szkoleniowej.

Następnie inż. Olszowski omówił tegoroczne wyniki sportowe tenisistów, podkreślając dodatni bilans pracy czołwki oraz zwracając uwagę na istniejące braki techniczne za wodników.

W dyskusji, mówcy rozszerzyli i uzupełnili referat, omawiając zaobserwowane na swoich odcinkach pracy, niedociągnięcia i błędy.

Podsumowania dyskusji dokonał inż. Olszowski, który stwierdził, że

obfity materiał zebrany w toku konferencji posłuży władzom PZT do poprawienia stylu pracy i osiągnięcia jeszcze lepszych wyników w przyszłym roku.

Następnie przewodniczący GKKE, poseł Motyka omówił rolę i zadania ZMP i sportu związkowego w sporcie polskim i podziękował zasłużonym działaczom i zawodnikom za ich ofiarną i owocną pracę w propagowaniu i umasowieniu sportu tenisowego.

Na zakończenie obrad, zasłużona mistrzyni sportu J. Jędrzejowska odczytała, przyjętą przez akklamację rezolucję, w której czytamy m. in.:

„My zawodnicy, instruktorzy, działacze tenisowi jak również przedstawiciele prasy, zgromadzeni na kon-

ferencji roboczej, zorganizowanej przez Polski Związek Tenisowy po dokładnym przedyskutowaniu zadań, postawionych przed całym ruchem sportowym przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego PZPR — zobowiązujemy się w pracy codziennej zadania te, zmierzające do upowszechnienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu ideologicznego i wychowawczego ruchu sportowego — wykonać na wszystkich odcinkach naszej pracy.

Przez wykonanie tych zadań, pragniemy dać dowód pokojowej pracy naszego społeczeństwa w przeciwieństwie do państw kapitalistycznych, przygotowujących wszelkie możliwe środki, poprzez napad na bezbronną ludność cywilną Korei, do wywołania nowej wojny”.

Trzęsowski i Stec...

Starzy znajomi na meczu Bawelna - CWKS (Lublin)

Drużyna pięściarska łódzkiej Bawelny, dobijając się do wrót II ligi, stoczyła już dwa mecze finałowe, a obecnie szykuje się do trzeciego, który odbędzie się w najbliższą niedzielę, w Łodzi.

Pamiętamy, że w pierwszym spotkaniu łodzianie pokonali Gwardię z Wrocławia 10:6 i że przegrali po wielkich perypetiach z koszałińską Gwardią 5:11. Ciąkawie jest, jaki też będzie wynik niedzielnych zawodów z CWKS Lublin (dawniejsza Lublinianka).

Mecz niedzielny odbędzie się w hali na Widzewie o godz. 11, a w ramach jego stoczy walkę szereg ciekawie zestawionych par. Do rzędu tych, które na pewno poruszą łódzkich miłośników pięściarstwa będą należały: w wadze muszej Kukier — Anielak, w koguciej Kołodyński —



Szaliński i w półciężkiej Matloch — Kowalski.

Poza tym w szeregach CWKS Lublin wystąpią znani w Łodzi pięściarze tej miary co Trzęsowski i Stec. Kierownictwo Bawelny jeszcze nie ustaliło kto będzie przeciwnikiem Steca, gdyż kandydatów jest dwóch — Walaszczyk i Urzędowicz.

Lokal na 50 osób na domy wypoczynkowe oraz dom na 60 osób na ośrodek szkoleniowy na terenie Województwa Łódzkiego poszukuje natychmiast do wydzierżawienia Związek Spółdzielni Rzemieślniczych Łódź, ul. Jaracza 72, telefon 124-79, wewnętrzny 3. 686

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera-elektryka, technika budowlanego, wykwalifikowanych zaopatrzeniowców, sprzątaczkę i woźnego zatrudnią Zakłady Przemysłu Materiałów Biurowych w Łodzi, ul. Piotrkowska 105. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 672

Szoferów wykwalifikowanych zatrudni natychmiast MHD Artykułami Spożywczymi w Łodzi, ul. Piotrkowska 104a. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 664

Inżynierów - elektryków, inżynierów-mechaników, techników-mechaników, techników - elektryków, wykwalifikowanego chromownika, wykwalifikowanych ślusarzy, tokarzy i robotników transportowych zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia w Łodzi, ul. Przedzalniana 71. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 667

Samodzielnego księgowego, biegłego maszynistkę zatrudnią Łódzkie Zakłady Przetwórcze - Tuszczone w Łodzi, ul. 22 Lipca 15-17. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 669

Dział oficjalny ŁOZTS

Komunikat Wydz. Sportowego nr 6. Runda finałowa kl. B o wejście do kl. A.

Niedziela, 22. 10. 50 r. Unia (Piotrków) — Budowlani godz. 10.30 w Piotrkowie, Budki - Stadion, sędzia Kobyłecki. Włóknarz (Ozorków) — Włóknarz (Pabianice), godz. 10.30, Ozorków, Wigury, sędzia Kwiatkowski.

Wtorek, 24. 10. Włóknarz (Pabianice) — Ogniwo, godz. 17.30, Pabianice, Żeromskiego 19, sędzia Borowicz.

Czwartek, 26. 10. Łodzianka — Włóknarz (Pabianice), godz. 17.30, sala Nowotki 77, sędzia Łuczynski. Związkowiec — Unia (Piotrków), godz. 17.30, sala Pogonowskiego 82, sędzia Piez — Bielak.

Wydział Sportowy ŁOZTS.

Pięściarze kl. B walczą o mistrzostwo drużynowe Łodzi

W niedzielę, 22 bm. rozpoczynają się mistrzostwa pięściarskie okręgu łódzkiego drużyn klasy B, ale nie wszystkie kluby wezmą w nich udział.

Do mistrzostw nie zgłosiły się: Napród (Ruda Pabianicka), Widzew, Legia (Łódź), Włóknarz (Zgierz) i Kolejarz (Karsznica). Na pierwszy ogień pójdzie pięć następujących zespołów:

Stal (Łódź) — Gwardia (Piotrków), Stal (Piotrków) — Włóknarz (Tomaszów), Stal (Kutno) — Włóknarz (Ozorków), Stal (Zychlin) — Spójnia (Kutno) i Związkowiec (Wieluń) — Legia (Sieradz).

Wykwalifikowanych tkaczy (ki) na aksamitki i wykwalifikowane okuwa czki na sznurówka zatrudnią Południowo - Łódzkie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego w Łodzi, ul. Kępczaka 1-3. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 670

Głównych księgowych, narzędziowców na roboty precyzyjne zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko - Galanteryjnego w Łodzi, Pogonowskiego 56-58. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 668

Robotników transportowych, mechaników do specjalnych maszyn zatrudnią Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Łodzi, ul. Wólczajska 50. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 671

OGŁOSZENIA DROBNE

FRYZJERZY dam-POTRZEBNA pomocnicy Zygmunta i Włocznica domowa, dysław z firmy Ja-Południowa 20. m. błoński pracują o-92. 10063

LAPKI karakutowe używane, palto damskie pluszowe, sprzedam. Tel. 261-35, godz. 7-9 i 19-22. 10068

SZKOŁA tańców Wł. Cyrulskiego, Łódź, Piotrkowska 3, tel. 135-42. Zapisy od 15-21. 684

POTRZEBNA porządzą ilość kupuje mocnica domowa, Spółdzielnia „Złot-Więckowski 12, m. 14. 10069 ki 26. 10058

Ostatni akord

Kolarze kończą sezon Cztery wyścigi na szosie rzgowskiej

Ożywiony tegoroczny sezon kolarski ma się ku końcowi. Oficjalne zamknięcie sezonu w Łodzi ustalono na niedzielę, dnia 22 bm., połączone będzie z manifestacją zorganizowaną przez i niezorganizowanych rzesz kolarskich na rzecz Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polska - Radzieckiej.

W parku Poniatowskiego, obok Zgłoszenia do wyścigów należy nadsyłać do ŁOZKol. (Piotrkowska 67) wcześniej, gdyż na miejscu startu przyjmowane nie będą. Start na szosie rzgowskiej obok rogatki przy posterunku kontrolnym M. O.



Atelier Filmowego kolarze zbiorą się już o godz. 8 rano, a po uformowaniu pochodu, udadzą się do Pomnika Wdzięczności, gdzie nastąpi złożenie wieńca. Po tej uroczystości kolarze usze-

gowani w trójki w towarzystwie orkiestry przemaszują ulicami Bandurskiego, Piotrkowska i Rzgowską do toru kolejowego, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Tegoroczny sezon zakończą cztery wyścigi szosowe, a mianowicie: dla kobiet na 10 km (stow. i niestow.); dla młodzieży męskiej niestow., posiadającej rowery użytkowe — dyktans 20 km; dla kolarzy zrzeszonych — na 30 km; wreszcie dla posiadaczy kart wyścigowych na dystansie 75 km.

Zgłoszenia do wyścigów należy nadsyłać do ŁOZKol. (Piotrkowska 67) wcześniej, gdyż na miejscu startu przyjmowane nie będą. Start na szosie rzgowskiej obok rogatki przy posterunku kontrolnym M. O.

ANDRZEJ ZAŃSKI SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

— Dawno już chciałam cię spotkać i podziękować za to, żeś zaopiekował się Grzegorzem Gembickim. Opowiadał on Stasi, że jest tobą zachwycony. — Nie masz mi za dziękować! — przerwał jej Orten. — Gembicki jest doskonałym fachowcem, a co za tym idzie, to cenę dla naszej fabryki nabytek! To raczej ja powinienem ci podziękować, Anno... Obok nich przechodzi, a raczej przepływa panna Brink. Najpierw błysnęły jej oczy, a potem obnażone nieledwie do pasa plecy. Oni nawet nie zauważyli jej znaczącego półuśmiechu i rozmawiają dalej. — Przede wszystkim dziękuję ci, Anno — mówi siltunionym głosem Orten — że zwróciłaś się o pomoc właśnie do mnie. Żeś nie zapomniała o naszej starej umowie: że cokolwiek się stanie, pozostaniemy dalej przyjaciółmi... — Mieć takiego przyjaciela jak ty, to

124) Uważam, że po tym, co się stało, takie afiszowanie się z panem Ortenem to cynizm i bezwstyd! — Wiem, że go nienawidzisz — odparła spokojnie Anna, — ja jednak rozstałam się z nim w zgodzie. A jako kulturalna kobieta nie widzę powodów, dla których nie miałabym zamienić z nim paru słów: tym więcej, że chciałam mu podziękować za przysługę, którą mi wyrządził. — Cóż to znowu za przysługa? Zdema skowałaś się, moja droga! Wydało się, że w dalszym ciągu utrzymujesz z tym panem stosunki! — Jesteś w błędzie. Nie utrzymuję teraz z Jerzym żadnych kontaktów. Niemniej przed miesiącem pozwoliłam sobie zadzwonić do niego i poprosić go o pewną grzeczność. O coś, czegoś ty nie chciałaś dla mnie zrobić, aczkolwiek wiedziałeś, że mi na tym zależy! — Czy odmówił ci kiedy czegośkolwiek? — przerwał jej gniewnie. — Owszem! Zwróciłam się raz do ciebie z prośbą, żebyś zatrudnił w swojej fabryce człowieka, którym chciałam się zao piekować. Odmówił mi w sposób bardziej niż szorstki. Rada nie rada musiałam szukać pomocy gdzie indziej. — A raczej pretekstu, ażeby spotkać się z tą kreaturą!

— Proszę, wyrażaj się w sposób bardziej ogólny o moich przyjaciółach — rzekła lodowatym głosem. — Jestem na ty le lojalna w stosunku do ciebie, że nie pozwalałam sobie z Jerzym na żadne spotkania. Ale też nie widzę w tym nic złego, że tu, w publicznym miejscu, zamieniłam z nim parę słów. — Zabraniam ci nawet i tego! — przerwał jej, nie panując nad swoim wzburzeniem. Teraz z kolei uniosła się Anna. — Nie jestem twoją niewolnicą, a tylko żoną! Postępuj tak, jak uważam za stosowne. I uprzedzam cię, że najbliższy wal czyk obiecałam właśnie Jerzemu. — A ja cię uprzedzam, że nie dopuszczę do tego! I zrobię taki skandal, że ten fircyk zapamięta sobie raz na zawsze, żeby nie wchodzić w drogę Henrykowi Karwiczowi! Oboje mierzą się nienawistnymi spojrzzeniami. — Już raz byłam świadkiem podobnej awantury... Tam w „Mascocie” i nie mam zamiaru narazić się jeszcze raz na podobne przykrości. Wolę raczej wrócić do domu! — powiedziała Anna i podeszła do stołu. (D.c.n.)